

Dzielnica Pierwsza

pismo lokalne

Po przeczytaniu – przekaz sąsiadowi



**KONIEC DYKTATU
GŁOŚNEJ MNIEJSZOŚCI**
**Starowiślna pozostanie ulicą
dwukierunkową!**

Fot. Wojciech Jakubowski

Wstępniak Przewodniczącego



W ostatnich tygodniach zapadła decyzja, na którą wielu mieszkańców naszej dzielnicy czekało od dawna. Ulica Starowiślna po remoncie ma zachować swój obecny, dwukierunkowy charakter. Nie będzie planowanego

wcześniej wprowadzenia ruchu jednokierunkowego samochodów na odcinku od ul. Dietla w stronę Podgórza. To bardzo dobra wiadomość dla mieszkańców Starego Miasta, Kazimierza, sąsiednich Grzegórek, przedsiębiorców, dostawców i wszystkich osób, które na co dzień korzystają z tej ważnej ulicy.

Nie ukrywam, że przyjmuję tę decyzję z dużą satysfakcją. Od początku mówiliśmy, że Starowiślna wymaga remontu, ale remont nie musi oznaczać odcięcia jednej z podstawowych tras komunikacyjnych w tej części miasta. Można naprawić torowisko, poprawić bezpieczeństwo, zadbać o pieszych, uporządkować przestrzeń i wprowadzić potrzebne udogodnienia bez radykalnego pogarszania dostępności komunikacyjnej centrum. Cieszę się, że ten argument został ostatecznie potraktowany poważnie.

Ta sprawa pokazała również, że konsekwentne działania rad dzielnic mają sens. Rada Dzielnicy I Stare Miasto podejmowała uchwały i występowała z inicjatywami w tej sprawie, ale nie byliśmy w tych działaniach sami. O zachowanie ruchu dwukierunkowego na ul. Starowiślniej zabiegała również Rada Dzielnicy II Grzegórzki, czyli przedstawiciele dzielnicy bezpośrednio sąsiadującej z tym obszarem i również odczuwającej skutki planowanych zmian. Wspólny głos obu dzielnic pokazał, że problem nie dotyczył wyłącznie jednej ulicy, ale całego układu komunikacyjnego tej części Krakowa.

Warto przypomnieć, że przez długi czas wiele osób nie miało świadomości, jak daleko idące zmiany były planowane na ul. Starowiślniej. Dopiero nagłośnienie tematu, dyskusje na sesjach, stanowiska rad dzielnic i konsekwentne przypomnianie o lokalnej perspektywie sprawiły, że sprawa stała się przedmiotem prawdziwej debaty. Nie była to abstrakcyjna rozmowa o kreskach na mapie, ale dyskusja o codziennym funkcjonowaniu mieszkańców, przedsiębiorców, dostawców i wszystkich użytkowników tej części miasta.

Warto też podkreślić, że nie byliśmy przeciwnikami remontu. Wręcz przeciwnie – stan Starowiślniej, w tym torowiska, od dawna wymaga zdecydowanej interwencji. Nasz sprzeciw dotyczył pomysłu, aby pod hasłem modernizacji wprowadzić rozwiązanie, które mogło przenieść ruch na sąsiednie, lokalne ulice i stworzyć nowe problemy w miejscach zupełnie do tego nieprzystosowanych. Od początku apelowaliśmy o rozsądek, proporcje i uwzględnienie realnych skutków decyzji.

Oczywiście sama decyzja o zachowaniu dwóch kierunków nie kończy sprawy. Teraz trzeba dopilnować, aby remont został dobrze przygotowany i możliwie sprawnie przeprowadzony. Będziemy przyglądać się kolejnym etapom prac, organizacji ruchu na czas remontu oraz rozwiązaniom, które mają poprawić bezpieczeństwo i dostępność tej ulicy. Starowiślna powinna być ulicą wygodniejszą, bezpieczniejszą i lepiej urządzoną, ale nadal funkcjonalną dla mieszkańców i użytkowników.

Dziękuję wszystkim, którzy angażowali się w tę sprawę, zabierali głos w debacie publicznej i wspierali działania na rzecz zachowania dwukierunkowego ruchu na ul. Starowiślniej. Ta decyzja jest dobrym przykładem tego, że warto konsekwentnie upominać się o sprawy lokalne. Rady dzielnic nie mają wielkich kompetencji, ale mogą nagłaśniać problemy, przedstawiać argumenty i przypominać władzom miasta o perspektywie mieszkańców. W sprawie Starowiślniej ten głos został usłyszany. Oby podobnie było także przy kolejnych ważnych decyzjach dotyczących centrum Krakowa.

Jan Hoffman

Starowiślna: zdrowy rozsądek wrócił do Krakowa

W poprzednim numerze „Dzielnicy Pierwszej” napisałem artykuł zatytułowany „Czas skończyć z forsowaniem złych decyzji”. Pisałem w nim, że sprawa ul. Starowiślniej wymaga uczciwego spojrzenia na argumenty mieszkańców, a nie dalszego forsowania decyzji podjętych jeszcze za prezydentury Aleksandra Miszalskiego. Decyzji bardzo złych i wymierzonych w mieszkańców.

Dziś można powiedzieć jedno: wreszcie coś drgnęło w dobrym kierunku.

Pełniący obowiązki prezydenta Krakowa Stanisław Krawiec zdecydował o odejściu od projektu zakładającego wprowadzenie ruchu jednokierunkowego na ul. Starowiślniej. To decyzja, o którą od wielu miesięcy zabiegali mieszkańcy oraz Rada Dzielnicy I Stare Miasto.



Przez długi czas mieszkańcom powtarzano, że odejście od forsowanego przez Aleksandra Miszańskiego i Łukasza Franka projektu oznacza utratę dotacji. Dziś okazało się, że były to argumenty, które nie znalazły żadnego potwierdzenia w rzeczywistości. Dotacje nie przepadają, a Kraków może przeprowadzić potrzebny remont bez realizacji kontrowersyjnej koncepcji.

To pokazuje, że warto było walczyć o zdrowy rozsądek i nie godzić się z narracją, że „nic już nie da się zmienić”. Dało się.

Mamy nadzieję, że jest to początek nowego sposobu zarządzania Krakowem: **zgodnie z wolą mieszkańców, a nie z politycznym uporem i widzimisię polityków oraz politykierów.** Miasto powinno słuchać ludzi, którzy w nim mieszkają i na co dzień ponoszą konsekwencje podejmowanych decyzji, a nie ulegać presji pseudoaktywistów poda-

jających się za reprezentantów mieszkańców, choć w rzeczywistości reprezentujących przede wszystkim samych siebie i własne środowiska.

Kraków zasługuje na normalność. Na miasto, w którym mieszkańcy są rzeczywistymi gospodarzami, a ich głos ma znaczenie. Na miasto zarządzane zdrowym rozsądkiem, dialogiem i odpowiedzialnością, a nie ideologią, politycznymi ambicjami czy próbami narzucania rozwiązań wbrew lokalnej społeczności.

Oby decyzja dotycząca remontu ul. Starowiślniej była początkiem takiej właśnie zmiany, na którą mieszkańcy czekają od dawna.

Tekst i zdjęcia:
Wojciech Jakubowski



Święto Rodzin w DPS przy ul. Krakowskiej 55

Święto Rodzin w Domu Pomocy Społecznej przy ul. Krakowskiej 55 to impreza o wieloletniej tradycji, będąca świetną okazją do wspólnej zabawy i integracji środowiskowej. Jednak przede wszystkim główną ideą tego spotkania jest spędzenie czasu w gronie najbliższych – rodziny i przyjaciół, których to osób często brakuje w codzienności mieszkańców DPS.

Naszą imprezę, jak co roku, rozpoczął występ mieszkańców, którzy zaprezentowali układy taneczne z towarzyszeniem dzieci z zaprzyjaźnionej Europejskiej Dwujęzycznej Szkoły Podstawowej – Kolegium Europejskie. Dynamiczna choreografia do dźwięków muzyki rockowej gładko wprowadziła nas w klimat występu gościa specjalnego – Marka Piekarczyka.

Program wydarzenia obfitował w liczne atrakcje, zachęcające do wspólnych aktywności – można było własnoręcznie ozdobić podkoszulek techniką sitodruku, zagrać rodzinie w boccie, zdobyć cenne nagrody w quizie oraz obejrzeć występ uczniów Szkoły Muzycznej II stopnia im. B. Rutkowskiego w Krakowie. To tylko niektóre atrakcje, w które obfitował ten dzień – nie sposób wymienić wszystkich.

Jednak najcenniejsze doświadczenia tego dnia to bliskość, dzielenie się ciepłem, radością, życzliwością, wzru-

szeniem oraz poczucie wspólnoty i przynależności, niezbędne w życiu każdego człowieka.

Na scenie wystąpili:

- Marek Piekarczyk z zespołem,
- Uczniowie z Europejskiej Dwujęzycznej Szkoły Podstawowej – Kolegium Europejskie,
- Uczniowie ze Szkoły Muzycznej II stopnia im. B. Rutkowskiego w Krakowie przy ul. Józefińskiej,
- Artur Schefer w pokazie tanecznym.

Tekst i zdjęcia:
pracownicy i mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej przy ul. Krakowskiej 55 w Krakowie



Kraków wydłuża nocny zakaz sprzedaży alkoholu. Od września nowe godziny

2 Od 1 września 2026 roku w Krakowie zaczną obowiązywać nowe godziny nocnego zakazu sprzedaży alkoholu w sklepach i innych punktach handlowych. Alkohol przeznaczony do spożycia poza miejscem sprzedaży, czyli kupowany „na wynos”, będzie można nabyć wyłącznie w godzinach od 6.00 do 22.00.

Dotychczas zakaz obowiązywał od godziny 00.00 do 5.30. Decyzją Rady Miasta Krakowa został on wydłużony do godzin 22.00–6.00. Oznacza to, że okres obowiązywania zakazu zwiększył się z 5,5 godziny do 8 godzin na dobę.

Nowe przepisy obejmują sklepy spożywcze, sklepy monopolowe, supermarkety oraz stacje paliw. Nie dotyczą natomiast restauracji, pubów, barów i innych lokali gastronomicznych, w których sprzedaż alkoholu nadal będzie odbywać się na dotychczasowych zasadach.

Projekt zmian został wniesiony jako obywatelska inicjatywa mieszkańców. Decyzję poprzedziły konsultacje społeczne oraz analiza funkcjonowania obowiązującego od 2023 roku zakazu. Według danych przedstawionych przez miasto dotychczasowe ograniczenia przyczyniły się do zmniejszenia liczby nocnych interwencji policji i straży miejskiej związanych z zakłócaniem porządku publicznego.

Dzielnica I Stare Miasto apelowała o to od dawna

Warto podkreślić, że o wydłużenie nocnego zakazu sprzedaży alkoholu od wielu lat konsekwentnie zabiegała również Rada Dzielnicy I Stare Miasto. Już 9 października 2025 r. radni podjęli uchwałę, w której wystąpili do Prezydenta Miasta Krakowa oraz Rady Miasta Krakowa o wprowadzenie zakazu sprzedaży alkoholu przeznaczonego do spożycia poza miejscem sprzedaży w godzinach 22.00–6.00. W uchwale wskazano, że postulat ten jest zgodny z wolą mieszkańców wyrażoną w badaniu opinii przeprowadzonym w 2022 roku.

Kiedy w 2026 roku rozpoczęły się konsultacje dotyczące obywatelskiego projektu uchwały, Rada Dzielnicy I Stare Miasto ponownie zajęła stanowisko. W uchwale

z 23 czerwca 2026 r. radni podtrzymali swoje wcześniejsze stanowisko oraz zaapelowali o jego uwzględnienie podczas prac nad nowymi przepisami.

W uzasadnieniu uchwały Rada Dzielnicy zwróciła uwagę, że mimo jednoznacznego stanowiska mieszkańców oraz wcześniejszej uchwały z 9 października 2025 r. władze miasta przez wiele miesięcy nie podejmowały działań zmierzających do realizacji tego postulatu. Zdaniem radnych dopiero wniesienie obywatelskiego projektu uchwały doprowadziło do rozpoczęcia prac nad rozwiązaniem, którego mieszkańcy i samorząd Dzielnicy I Stare Miasto domagali się od lat.

Czy na Starym Mieście wiele się zmieni?

Z perspektywy mieszkańców Dzielnicy I Stare Miasto warto jednak spojrzeć na tę zmianę z pewnym dystansem. W praktyce wydłużenie zakazu sprzedaży alkoholu w sklepach może nie przynieść w historycznym centrum Krakowa tak dużych efektów, jak w innych częściach miasta.

Głównym źródłem uciążliwości na Starym Mieście nie są dziś bowiem sklepy sprzedające alkohol, lecz intensywne życie nocne związane z działalnością licznych pubów, klubów, barów i innych lokali gastronomicznych. To właśnie one pozostają otwarte do późnych godzin nocnych i nad ranem, przyciągając tysiące osób odwiedzających centrum miasta.

Największym problemem zgłaszanym od lat przez mieszkańców są hałas, głośnie zachowanie osób opuszczających lokale, zakłócanie ciszy nocnej, zaśmiecanie ulic oraz problemy z utrzymaniem porządku publicznego. Nowe przepisy nie obejmują jednak lokali gastronomicznych, dlatego ich funkcjonowanie nie zmieni się.

Oczywiście wydłużenie zakazu może ograniczyć przypadki kupowania alkoholu „na wynos” w sklepach późnym wieczorem lub w nocy. Trudno jednak oczekiwać, aby samo rozszerzenie godzin zakazu rozwiązało najważniejsze problemy, z którymi od lat zmagają się mieszkańcy Starego Miasta, Kazimierza czy Stradomia.

Dlatego wielu mieszkańców wskazuje, że poprawa jakości życia w centrum wymaga również skuteczniejszego egzekwowania przepisów dotyczących zakłócania porządku publicznego, większego nadzoru nad działalnością lokali oraz konsekwentnego reagowania na przypadki naruszania ciszy nocnej.

Bez wątpienia decyzja Rady Miasta Krakowa stanowi realizację jednego z postulatów, o który Rada Dzielnicy I Stare Miasto zabiegała od wielu lat. To jednak dopiero czas pokaże, czy nowe przepisy przelożą się na odczuwalną poprawę jakości życia mieszkańców historycznego centrum, gdzie największym wyzwaniem pozostaje nie sprzedaż alkoholu w sklepach, lecz funkcjonowanie licznych lokali rozrywkowych i związane z nimi uciążliwości.

Jadwiga Wiśniana



Pożegnanie Jacka Kukurby – człowieka, który służbę ludziom uczynił swoim życiowym powołaniem

W lipcu Kraków pożegnał Jacka Kukurbę, społecznika, działacza NSZZ „Solidarność”, eksperta ochrony zdrowia i wieloletniego menedżera służby zdrowia. Odszedł człowiek, którego życie zawodowe i społeczne od ponad sześćdziesięciu lat było nierozdzielnie związane z naszym miastem.

Urodził się 24 lipca 1947 roku w Krakowie. Swoją pierwszą pracę podjął już jako siedemnastolatek w Muzeum Narodowym. Później pracował również w Krakowskim Zakładzie Weterynarii i Budopolu Kraków. Po ukończeniu Medycznego Studium Zawodowego związał swoje życie z ochroną zdrowia. Przez blisko dwie dekady był technikiem elektroradiologii w Szpitalu Specjalistycznym im. dr. Józefa Dietla – jednej z najważniejszych placówek medycznych historycznego Krakowa, od lat wpisanej w krajobraz Starego Miasta.

Równolegle angażował się w działalność społeczną. W sierpniu 1980 roku współtworzył struktury NSZZ „Solidarność” w Budopolu Kraków. Po wprowadzeniu stanu wojennego pomagał osobom internowanym i ich rodzinom, organizując wsparcie materialne oraz medyczne. Dla wielu ludzi był symbolem odpowiedzialności i solidarności rozumianej nie jako hasło, lecz codzienna służba na rzecz drugiego człowieka.

Po obaleniu komunizmu należał do grona osób, które tworzyły nowoczesny system ochrony zdrowia w Polsce. Był pełnomocnikiem rządu ds. wdrożenia powszechnego ubez-



pieczenia zdrowotnego, a następnie pierwszym dyrektorem Małopolskiej Regionalnej Kasy Chorych. W kolejnych latach kierował także Krakowskim Centrum Rehabilitacji i pełnił funkcje eksperckie przy Ministrze Zdrowia oraz Rzeczniku Praw Obywatelskich. Swoją wiedzę wykorzystywał nie dla własnej kariery, lecz dla poprawy jakości opieki nad pacjentami.

Dla mieszkańców Dzielnicy I Stare Miasto szczególne znaczenie ma fakt, że znaczna część jego zawodowej drogi prowadziła przez instytucje zlokalizowane w sercu Krakowa.

Doskonale znał realia funkcjonowania miejskiej służby zdrowia, problemy personelu medycznego i potrzeby pacjentów. Łączył doświadczenie praktyka z umiejętnością zarządzania i prowadzenia dialogu.

Ci, którzy z nim współpracowali, wspominają go jako człowieka spokojnego, rzeczowego i otwartego na rozmowę. Nie szukał rozgłosu. Wierzył, że najważniejsze efekty osiąga się cierpliwą, codzienną pracą wykonywaną z poczuciem odpowiedzialności za wspólne dobro.

13 lipca 2026 roku rodzina, przyjaciele oraz przedstawiciele środowisk medycznych i związkowych pożegnali Jacka Kukurbę na Cmentarzu Rakowickim. Pozostawił po sobie nie tylko bogaty dorobek zawodowy, ale przede wszystkim pamięć o człowieku, który przez całe życie wiernie służył Krakowowi oraz jego mieszkańcom.

Cześć Jego pamięci.

Rada i Zarząd Dzielnicy I Stare Miasto

Zdjęcie: Zarząd Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność”

Żegnamy Jadwigę Tajchman

16 lipca 2026 roku odeszła Jadwiga Tajchman – wieloletnia radna Rady Dzielnicy I Stare Miasto, działaczka społeczna, nauczycielka oraz osoba od wielu lat zaangażowana w sprawy mieszkańców historycznego centrum Krakowa.

Z samorządem Dzielnicy I Stare Miasto związana była przez wiele lat. Mandat radnej sprawowała od 1998 roku, a w kolejnych wyborach ponownie uzyskiwała zaufanie mieszkańców, kontynuując pracę na rzecz Starego Miasta. W swojej działalności koncentrowała się przede wszystkim na sprawach bliskich mieszkańcom, angażując się w rozwiązywanie problemów lokalnej społeczności oraz wspierając inicjatywy służące rozwojowi dzielnicy.

Była również aktywną działaczką społeczną. Jako prezes Krakowskiej Grupy Inicjatywnej Obrony Praw Lokatorów przez wiele lat



zabiegała o ochronę praw mieszkańców kamienic oraz osób znajdujących się w trudnej sytuacji mieszkaniowej. Jej działalność na rzecz lokatorów była znana i bardzo ceniona nie tylko w Dzielnicy I Stare Miasto, ale również w całym Krakowie.

Równolegle z działalnością społeczną i samorządową przez wiele lat pracowała jako nauczycielka w Zespole Szkół Ekonomicznych Nr 2 w Krakowie, wychowując kolejne pokolenia młodzieży.

Jadwiga Tajchman zmarła 16 lipca 2026 roku, przeżywszy 79 lat. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 27 lipca 2026 roku na Cmentarzu Batowickim w Krakowie.

Zapamiętamy Ją jako osobę zaangażowaną, życzliwą i oddaną sprawom mieszkańców, dla której służba lokalnej społeczności była ważnym elementem życia.

Rodzinie i Bliskim składamy wyrazy szczerzego współczucia. Cześć Jej pamięci.

Rada i Zarząd Dzielnicy I Stare Miasto

Zdjęcie:
Zespół Szkół Ekonomicznych Nr 2 w Krakowie

* **Zygmunt Nowakowski** (właśc. Zygmunt Tempka) urodził się 22 stycznia 1891 roku w Krakowie, zmarł 4 października 1963 roku w Londynie: pisarz, felietonista, dziennikarz, aktor, reżyser teatralny, doktor filozofii UJ w zakresie filologii polskiej i germańskiej. Syn urzędnika Błażeja Tempki i Heleny z Nowakowskich – nauczycielki (jednej z pierwszych kobiet studiujących na Uniwersytecie Jagiellońskim). Wspominał Zygmunt: „Od najwcześniejszego dzieciństwa żywię szczerzy, głęboki szacunek dla ludzi pracy – jakiegokolwiek, byle wykonywanej fachowo i uczciwie” – on musiał zarobkować od 11 roku życia. Studiując, równolegle pobierał nauki w szkole dramatycznej. W 1911 roku Ludwik Solski zatrudnił go w Teatrze Miejskim im. Juliusza Słowackiego. W 1914 roku wstąpił do Legionów. Po powrocie z wojny rozpoczął błyskawiczną karierę aktorską otrzymując m.in. role: Poety w *Weselu*, Gustawa-Konrada w *Dziadach*, Hrabiego w *Nie-Boskiej komedii*, Don Fernanda w *Księżu Niezłomnym*. W latach 1926–1929 aktor, reżyser i dyrektor Teatru Słowackiego. Od 1930 jako stały felietonista „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” cieszył się wielką popularnością czytelników.

Piotr Stasiński, analizując po półwieczu *Poetykę i pragmatykę felietonu* wyrokował, że kroniki Nowakowskiego „są przykładem wybitnej realizacji tego gatunku”. Również książki beletrystyczne: *Wymarsz* (1917), *Przylądek dobrej nadziei* (1931) czy *Rubikon* (1935) – to kolekcje nowel ukazujących się wcześniej w prasowych epizodach. Jako dramaturg dał się poznać głównie jako autor słynnego widowiska legionowego *Gałązka rozmarynu*. Za teatralną powieść *Start Edmunda Sulimy* w 1935 roku otrzymał literacką nagrodę Miasta Krakowa. Społecznik: wiceprezes Klubu Sportowego Cracovia oraz założyciel i prezes Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Lektor i sprawozdawca Polskiego Radia – m.in. podczas pogrzebu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Jedna z najpopularniejszych postaci Krakowa lat trzydziestych. **Fenomen Zygmunta Nowakowskiego polegał na tym, że łączył on swoją osobą wiele krakowskich instytucji i organizacji – literatura, teatr, radio, sport, działania społeczne, środowisko dziennikarskie. Nazywany człowiekiem renesansu XX wieku.**

Od 1939 roku – na emigracji. W latach 1940–1941 członek Rady Narodowej RP. Redaktor naczelny „Wiadomości Polskich, Politycznych i Literackich”, redagowanych wspólnie z Mieczysławem Grydzewskim w Paryżu i w Londynie. Po wojnie pisze do „Wiadomości” i nie

Paweł
Chojnacki

Lotniskowiec ORP



Pałac Prasy albo „Krążownik Wielopole”, fragment okładki jubileuszowego „Ikaca” z 18 grudnia 1935. Zbiory Roberta Makowskiego.

wraca do ukochanego Krakowa, za którym tęskni, co znajdzie odzwierciedlenie w twórczości. Pytał w jednym z listów w końcu 1945 roku: „Z Kraju wiadomości coraz a coraz gorsze. Jak Oni wytrzymają to «uwolnienie»?”. Od początku lat pięćdziesiątych felietonista „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” – najważniejszej gazety codziennej Niepodległościowego Wychodźstwa. Wieloletni współpracownik Radia Wolna Europa. **Należał do najwybitniejszych postaci emigracji niepodległościowej, wśród której pełnił rolę „człowieka – instytucji” i symbolu postawy niezłomnej.** W 1956 roku deklarował z przekąsem: „Nie robię z siebie jakiegoś Katona, lecz wydaje mi się, że lepiej będzie, jeśli me arcydzieła wymrą, niż gdybym ja miał żyć za pieniądze reżymowe”. Na razie prorocze to słowa.

W 1968 roku jego prochy przewieziono do kraju i złożono na cmentarzu Rakowickim. W PRL – wymazywany z pamięci. Dopiero w 2019 roku ukazała się biografia: Paweł Chojnacki, *Reemigregtan. KIEDY ZYGMUNT NOWAKOWSKI WRÓCI WRESZCIE DO KRAKOWA?! **

* * *

Nowakowski jest „instytucją narodową” i jest przede wszystkim idealnym Polakiem, o kryształowej uczciwości obywatelskiej, o cudownie czystej duszy, nieskalanej najmniejszym kompromisem.
Ryszard Wraga, Paryż 1955.

* Entuzjazmowałem się na łamach „Dziennika Polskiego” w 2022 roku, w reportażu *AFISZ – OJCIEC, MATKA – PLOTKA*: „W mediach społecznościowych Wojciech Mucha [ówczesny redaktor „Dziennika Polskiego”, gazety nawiązującej niekiedy do dziedzictwa „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”] podzielił się marzeniem, by w Pałacu Prasy, w dawnej siedzibie koncertu «IKC», tam, gdzie kiedyś mieściły się także redakcje «Dziennika Polskiego» i «Gazety Krakowskiej», słowem – w kultowym gmachu przy ul. Wielopole 1 – powołać **Muzeum Krakowskiej Prasy**. Muzeum Prasy Śląskiej (imienia Wojciecha Korfantego) ma Pszczyna... Może więc nie tylko «krakowskiej»? – kusilem.

„Zygmunt Nowakowski”

Przypominałem dalej, że 18 grudnia poprzedniego roku minęła „sto dziesiąta rocznica narodzin «Ikaca»». – Pierwszej nowoczesnej polskiej gazety i – jakbyśmy dziś powiedzieli – grupy medialnej, jaka wokół niej wyrosła”. Kołatałem: „Gorzej – 3 stycznia przegapiliśmy trzysta sześćdziesiąte urodziny starożytnego «Merkuriusza Polskiego Ordynaryjnego» – pierwszej polskiej gazety w ogóle. Mało tego – oba okrągłe jubileusze powinniśmy obchodzić w Krakowie, gdyż w nim nastąpiło dwu wiekopomnych tytułów powicie. I to też jest powód, dla którego trzeba znaleźć tu miejsce dla Muzeum Prasy, a nie kolejny hotel wcisnąć”. (Dopiero później trafiłem na informację, że w 300-lecie prasy polskiej, w mowie wygłoszonej w Ognisku Polskim w Londynie deklarował w 1961 roku Zygmunt Nowakowski w imieniu emigracyjnych dziennikarzy: „Nie wracamy do Kraju, bo wrócić nam nie wolno”). Nakłaniałem:

„Miejsce – już jest. Niekwestionowalne. Cumuje «Krażownik Wielopole» przy najlepszym z możliwych przedportów, jeszcze nie w ruinie, lecz podobnie jak Kossakówka – bez pomysłu zmarnieje. Willa wydaje się wyratowana. Nawiasem mówiąc – ciekawe, ile w ogłoszonej koncepcji, powiedzmy, izby rodzinnej pamięci znajdzie się miejsca na szerszą propozycję Liliany Sonik, koncepcję mówiącą o historii społecznej, dorobku i losach w ogóle podwawelskiej inteligencji? Ale unikalny retro-biurowiec? To drugi pomysł świeżej i ambitnej placówki kulturowej w Krakowie... A właściwie trzeci – gdyż pytanie o przyszłość «Domu Zwierzynieckiego» pozostaje bez odpowiedzi”. Dziś wiemy, że został po prostu zlikwidowany. Kossakówka? Powtórzę luźną strofę z felietonu Nowakowskiego („Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, Londyn 1951): „I moje uwagi są ostrą, palącą musztardą po obiedzie”.

Zapaliłem się jednak wtedy i w każdym odcinku drukowanych w „Dzienniku Polskim” rozważań o przedwojennym, dziennikarskim wycinku dorobku Nowakowskiego wracałem do pomysłu. Początek artykułu TRZY MOWY, czyli „IKACA” LONDYŃSKIE

ZADUSZKI: „Muzeum krakowskich Mediów w «Krażowniku Wielopole» musi powstać, będę to powtarzać z Katonowym uporem. Ale jakie postaci spośród najściślejszych gospodarzy – ludzi «Ikaca» – w nim na powrót zamieszkają?”. Koniec tekstu *BO JA JESTEM, PSIAKREW, POPULARNY. Rzecz o ZYGMUNCIE NOWAKOWSKIM*: „Idealny to patron dla muzeum krakowskich mediów w «Krażowniku Wielopole», które, uważam, musi tam powstać. A może nie samo «muzeum», ale również centrum edukacyjne, jak zaproponowano z życzliwością podczas niedawnego spotkania zarządu oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Krakowie?”. Marzyło się także, iż Krakowski Oddział SDP weźmie go na swe sztandary. Weźmie?

Natomiast w materiale *TAJNY REDAKTOR z KRAKOWA, czyli o TWÓRCY „IKACA”*, poświęconym Marianowi Dąbrowskiemu (zarazem właścicielowi koncernu prasowego – pięknej wizytówki nowoczesnego Krakowa między wojnami, jak i Krakowa strzegącego swego ducha) wierciłem: „Każda okazja jest pożyteczna, by podgrzać zainteresowanie rzuconym na tych łamach pomysłem utworzenia w dawnym Pałacu Pracy, legendarnym «Krażowniku Wielopole», kiedyś siedzibie «Ikaca» – miast kolejnego hotelu – muzeum krakowskich mediów”. Dublowałem w finale: „Gdyż muzeum krakowskich mediów w «Krażowniku Wielopole» musi powstać!”. Cytowałem: „«Wolał być w cieniu, reprezentacji nie cierpiał, nie pchał się nigdy na front, kochał bardzo Polskę, jeszcze bardziej Kraków, najbardziej Zakopane» – pisał przyjaciel o szefie...”. Dlaczego ON miał być patronem? Powodów bez liku, przypomnę ledwie kilka jego głosów i jedną innego druha wypowiedź.

W *LIŚCIE z KRAKOWA*, zatytułowanym *TRENY KRAKOWSKIE* („Wiadomości Literackie”, 1935) rzewnie wołał: „Przestał wychodzić «Czas» i «Naprzód». Za jednym zamachem! Nie należałem ani do jednych ani do drugich, jednak żał mi bardzo tych biegunowo przeciwnych organów, które mimo diametralnej sprzeczności kierunków czasem przecież potrafiły



Okładka zbioru felietonów Nowakowskiego, Warszawa 1938. Zbiory autora.



Nowakowski podczas zjazdu Związku Dziennikarzy RP w Wielkiej Brytanii, grudzień 1944. Zbiory NAC.

PODRÓŻ
BEZ
„KSIĄŻKI ZAŻALEŃ”
ZYGMUNTA NOWAKOWSKIEGO
JEST NIE DO
POMYŚLENIA!
Cena zł. 3'50
TU DO NABYCIA!!

Źródło domena publiczna.

łączyć się i formować wspólny front. Było to właśnie miarą kultury Krakowa, wyrazem jego daleko idących możliwości”. Mieczysław Grydzewski, w „Wiadomościach”, w 1949 roku tłumaczył: „Każdy starosta małopolski drżał na myśl o tym, co przeczyta w niedzielnym felietonie Zygmunta Nowakowskiego w «Ilustrowanym Kurierze Porannym», a premier nie wstydził się posyłać «na podstawie przepisów prasowych» sążnistych sprostowań, że posłowie sejmu nie upili się przy jakiejś okazji”. Chętnie wybaczmy wielkiemu – i podobnie jak Nowakowski w Krakowie zapomnianemu w stolicy – Warszawiakowi pomysłkę w tytule.

Nowakowski we wstępie do *DROGI CZYTELNIKU! LIST napoty PRYWATNY* („Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie”, grudzień 1940) peszył się: „Koledzy-dziennikarze zaszczylicili mnie wyborem na prezesa Syndykatu Dziennikarzy Polskich Zagranicą”. I formułował jednocześnie bieżące zadanie dla siebie i braci-żurnalistów: „Choć



Z okazji 120-lecia powstania ukochanego klubu Nowakowskiego, staraniem Roberta Makowskiego (kierownika ds. projektów historycznych KS Cracovia), Piotra Korbiela (redaktora i wydawcy) oraz Pawła Chojnackiego (historyka i publicysty) ukazał się zbiór tekstów sportowych wielkiego krakowianina.

cywile, w pewnym sensie jesteśmy wszyscy żołnierzami. Ergo powinniśmy także zachowywać się jak żołnierze. Jak dobrzy żołnierze. A Polska ma tylko dobrych żołnierzy”. We fragmencie powieści *CZŁOWIEK BOSY* przedstawiał w 1947 roku jednego z bohaterów: „Jest seniorem z wieku, z urzędu i z powszechnego wyboru”, a jakby malował siebie. Snuł generalne refleksje w 1949 roku: „Z dwojga złego lepiej nie wybierać żadnego. Lepiej poszukać wartości bezwzględnie dobrych”. I niech ta dewiza przyświeca, gdy patrzemy na (prawie) puste od lat okna Pałacu Pracy.

Niech pobudza, choć nie ma widoków na powstanie tam Muzeum Mediów Krakowskich im. Zygmunta Nowakowskiego. Niech zagrzewa, choć miasto należące do wszystkich Polaków, zniszczone jest przez nielicznych – dla obsługi hord obcych. Niech wreszcie pociesza, bo do tak zbezczeszczonego grodu urodzenia i umiłowania niedoszły patron wyśniewanej placówki nie chciałby nigdy wrócić. *

Uzależnienie od mass-mediów u dzieci i młodzieży

Media społecznościowe stały się nieodłącznym elementem codzienności młodego pokolenia. Dla wielu dzieci i nastolatków to główne źródło informacji, sposób komunikacji z rówieśnikami, a także przestrzeń rozrywki i budowania własnej tożsamości. Niestety oprócz wielu zalet związanych z ułatwianiem życia, używanie mediów niesie ze sobą różne skutki.

W ciągu jednej doby w Internecie wytwarza się tyle informacji i danych, że mózg dorosłego człowieka potrzebowałby tygodnia na przetworzenie i przyswojenie wszystkich. Jak w takim razie mają poradzić sobie dzieci i co mogą zrobić rodzice, aby chronić dzieci przed przebodźcowaniem, a w ekstremalnych przypadkach przed uzależnieniem?

Mechanizmy uzależnienia od mediów

Po pierwsze, duże znaczenie ma neuroprzekaźnik, który nazywa się dopaminą. Jest to hormon odpowiadający za naszą motywację do działania oraz osiąganie przyjemności. Hormon ten wydziela się między innymi wtedy, kiedy robimy coś przyjemnego, a nawet wcześniej – wtedy kiedy

nasz mózg spodziewa się, że możemy skorzystać z jakiejś przyjemności.

Czy rozmowa z dobrym znajomym na messengerze nie jest satysfakcjonująca? Czy granie w gry, oglądanie filmów, słuchanie muzyki, poszukiwanie informacji, otrzymywanie „polubień” zamieszczonego na portalach społecznościowych zdjęcia nie sprawia nam radości? To sprawia, że coraz trudniej jest oderwać się od mediów, dlatego też, kiedy dziecko próbuje skupić się na nauce lub pracy, a w pobliżu ma smartfona/dostęp do Internetu, szybciej się rozprasza, gdyż „medialna” przyjemność jest w zasięgu ręki. **Dopamina odgrywa niechlubną rolę w procesie uzależniania się, a media zajmują pierwsze miejsce na dopaminowym podium w rankingu przyjemności.**

Po drugie, medialne algorytmy podsuwają nam treści dopasowane do zainteresowań, a system „polubień” i komentarzy uruchamia **mechanizm nagrody w mózgu**. Osoba, która regularnie otrzymuje wirtualne potwierdzenie swojej wartości, zaczyna uzależniać poczucie własnej samooceny od reakcji innych w sieci.

Nie zawsze po wejściu do aplikacji znajdziemy coś ekscytującego – czasem to powiadomienie od znajomego, a czasem nic ważnego. Ta niepewność wzmacnia mechanizm



uzależnienia, podobnie jak w grach hazardowych: „może tym razem trafię coś wartościowego”. Młodzi ludzie szczególnie boją się, że brak obecności online spowoduje utratę kontaktu z grupą. Społeczna potrzeba przynależności sprawia, że sięgają po telefon nawet wtedy, gdy nie mają realnej potrzeby. To zjawisko nazywane „FOMO” – Fear Of Missing Out – oznacza odczuwanie strachu przed byciem wykluczonym/pominiętym w wirtualnym życiu.

Profilaktyka nadmiernego korzystania z mediów przez dzieci i młodzież

Kluczowym elementem profilaktyki jest edukacja i świadome towarzyszenie dziecku w świecie cyfrowym. Jako terapeutka, zawsze zachęcam do tego, aby ustalić domowe zasady korzystania z mediów (zasady „higieny cyfrowej”), które będą dotyczyć wszystkich członków rodziny – dzieci, dorosłych i rodzeństwa (np. „brak telefonów w sypialni”, „niedziele wolne od telefonów/Internetu”, „korzystanie z telefonu przy innych to obciach!”).

Nie ma zamkniętego zbioru zasad, u każdego może sprawdzić się coś innego. Zachęcam do sprawdzania, testowania i wprowadzania własnych pomysłów. Ważne, żeby ustalać te reguły wspólnie z dziećmi, tak aby czuły, że mają wpływ na funkcjonowanie zasad domu. Istotne jest to, aby zasady te obowiązywały cały system rodzinny – dzięki temu dziecko, które ma trudność z kontrolowaniem czasu spędzanego w mediach, będzie czuło wsparcie ze strony całej rodziny.

Ważne jest wspólne spędzanie czasu offline – rozmowa, sport czy hobby mogą stać się atrakcyjną alternatywą dla wirtualnej aktywności. Modelowanie przez rodziców zachowań u dziecka jest kluczową strategią profilaktyczną.

Istotną wskazówkę dla rodziców proponują Światowa Organizacja Zdrowia oraz Amerykańska Akademia Pediatrii, które rekomendują regulowanie czasu spędzanego w mediach w określonych grupach wiekowych. Te dwie Agendy są zgodne co do tego, że dzieci do trzeciego roku życia w ogóle nie powinny mieć styczności z żadnym ekranem (dotyczy to również sytuacji, kiedy dziecko bawi się w pokoju, w którym telewizor jest włączony w tle). Dzieci do 5–6 roku życia mogą spędzić maksymalnie godzinę

dziennie na zabawie z wykorzystaniem urządzeń ekranowych. Najlepiej podzielić ten czas na sekcje 15–20 minutowe. Co ważne, powinno się to odbywać pod nadzorem rodzica. Podany czas dotyczy wszystkich urządzeń ekranowych używanych danego dnia. W przypadku dzieci w wieku do 12. roku życia rekomendowane są maksimum dwie godziny dziennie z podziałem na 15–20 minutowe sekcje, pod nadzorem dorosłego.

Gdzie szukać pomocy, jeżeli rodzice podejrzewają rozwój uzależnienia od mediów u dziecka?

Wśród najbardziej efektywnych i najczęściej stosowanych podejść/ nurtów terapeutycznych stosowanych w terapii uzależnień wymienia się i rekomenduje terapię poznawczo-behawioralną (Cognitive Behavioral Therapy, CBT) i wpisujący się w jej założenia Dialog Motywujący. Skuteczna jest także terapia systemowa, czyli terapia rodzinna. Aktualne badania nad skutecznością terapii uzależnień pozwalają stwierdzić, że najbardziej obiecujące są terapie obejmujące cały system rodzinny.

W Polsce terapia uzależnień dla dzieci i młodzieży realizowana jest przez sektory niekomercyjne (finansowane przez np. NFZ, UM) lub komercyjne (prywatne). Psychoterapię uzależnień dzieci, młodzieży i dorosłych mogą prowadzić certyfikowani specjaliści psychoterapii uzależnień, którzy ukończyli specjalistyczne szkolenie. Wizyty psychiatryczne są bardzo ważną częścią procesu leczenia.

W każdym przypadku rekomenduje się współpracę z lekarzem psychiatrą, który pomaga postawić odpowiednią diagnozę oraz ukierunkować proces terapeutyczny.

Rodzice z dzieckiem mogą zgłosić się do psychiatrii dziecięcego samodzielnie lub zgodnie z zaleceniem psychoterapeuty prowadzącego. Ponadto, jeżeli rodzice dziecka potrzebują zdobyć więcej informacji lub uzyskać wskazówki, gdyż nie są pewni, czy u dziecka rozwinęło się uzależnienie, mogą osobiście skorzystać

z poradnictwa rodzinnego w Poradni Leczenia Uzależnień i Współuzależnienia.

W Dzielnicy I Stare Miasto takie oddziaływania proponuje Stowarzyszenie W Dobrą Stronę i działająca w jego ramach Poradnia Leczenia Uzależnień i Współuzależnienia przy ul. Batorego 5. Jeżeli zauważają Państwo u swojego dziecka niepokojące zachowania, które mogą wskazywać na uzależnienie (np. od telefonu, komputera, Internetu czy innych substancji), zachęcamy do skorzystania z BEZPŁATNEJ pomocy naszej Poradni. Oferujemy profesjonalną diagnozę, indywidualne konsultacje dla rodziców i dzieci, wsparcie psychologiczne i terapeutyczne oraz wskazówki dotyczące dalszego postępowania.

Serdecznie zapraszamy do kontaktu i współpracy. Razem możemy zadbać o zdrowie i bezpieczeństwo Państwa dziecka.

Dr Paulina Eisenbart

Psychoterapeutka uzależnień

Wiceprezes Stowarzyszenia W Dobrą Stronę



Ostatni koncert Jarosława Gawora – umarł, jak żył, z gitarą w ręku

Z wielkim smutkiem żegnamy Jarosława Gawora – wybitnego gitarzystę jazzowego, kompozytora i wieloletniego mieszkańca Dzielnicy I Stare Miasto. Choć ostatnie lata swojego życia dzielił między Gorlicami i Holandią, to właśnie Kraków był jego domem, miejscem młodości i artystycznego dojrzewania.

Dorastał na Starym Mieście, na ulicy Sarego. Tu ukończył szkołę podstawową i uczęszczał do liceum. To właśnie w Krakowie rozwijał swój niezwykły talent muzyczny, uczęszczając do Krakowskiej Szkoły Jazzu i Muzyki Rozrywkowej, prowadzonej przez Grzegorza Motykę. Kształcił się również w szkole organistowskiej. Już wtedy było jasne, że muzyka stanie się jego życiową pasją.

Przez wiele lat był związany z krakowskim środowiskiem jazzowym. Występował w legendarnych klubach, takich jak Harris Jazz Club czy „U Louisa”, gdzie zachwycał słuchaczy wyjątkową wrażliwością, kulturą muzyczną i znakomitą kunsztem gitarowym. Koncertował także poza granicami Polski, m.in. w Skandynawii i Kanadzie. W licznych projektach muzycznych i trasach koncertowych to-



warzyszył mu jego przyjaciel, Grzegorz Piecko, znakomity gitarzysta basowy.

Jarosław Gawor był muzykiem obdarzonym niezwykłym talentem. Potrafił wydobyć z gitary emocje, które poruszały słuchaczy. Był człowiekiem skromnym, serdecznym i niezwykle wrażliwym. Muzyka nie była dla niego jedynie zawodem, lecz stanowiła sposób przeżywania świata.

Życie nie oszczędzało go od najmłodszych lat. Jako dziecko stracił mamę, a kolejne lata przynosiły następne bolesne doświadczenia. Mimo

przeciwności losu zachował pogodę ducha i z charakterystycznym dla siebie optymizmem szedł przez życie. Do ostatnich chwil pozostał wierny swojej największej pasji – muzyce. Umarł obok ukochanej Elżbiety, grając na gitarze.

Niestety, jak wielu wybitnych artystów, nie był w stanie utrzymać się wyłącznie z koncertowania. W ostatnich latach mieszkał na przemian w Gorlicach i Holandii, jednocześnie nigdy nie rezygnując z grania.

Jego przedwczesne odejście pozostawiło ogromny smutek wśród rodziny, przyjaciół i środowiska muzycznego. Osierocił swoje dzieci. Dla wielu muzyków pozostanie inspiracją i przykładem człowieka całkowicie oddanego sztuce. Spoczął w rodzinnym grobowcu w Gorlicach.

Kraków żegna jednego ze swoich utalentowanych muzyków – artystę, którego życie nie oszczędzało, ale który mimo wszystkich przeciwności nigdy nie utracił wiary w ludzi, miłości do muzyki i nadziei na lepsze jutro.

Rodzinie, bliskim oraz wszystkim, którzy mieli szczęście znać Jarosława Gawora, przekazujemy wyrazy głębokiego współczucia.

Spoczywaj w pokoju.

Wojciech Jakubowski
Zdjęcie: Jarema Pogwizd

Poznaj twarze żołnierzy Batalionu AK „Pięść”

Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie zaprasza mieszkańców do zwiedzania nowej wystawy czasowej „Poznaj twarze żołnierzy Batalionu AK »Pięść«. Od ochrony Komendy Głównej AK po walki w Powstaniu Warszawskim”.

Wernisaż wystawy odbył się 30 lipca w siedzibie muzeum przy ul. Wita Stwosza 12. Ekspozycja przybliży historię żołnierzy legendarnego Batalio-

nu AK „Pięść” – od działalności konspiracyjnego oddziału ochrony Komendy Głównej Armii Krajowej po ich udział w walkach Powstania Warszawskiego. Zwiedzający mogą obejrzeć fotografie, dokumenty, odznaczenia oraz osobiste pamiątki bohaterów, którzy walczyli o wolną Polskę.

Wystawa została przygotowana we współpracy z Muzeum Pamięci Powstania Warszawskiego oraz Stowarzyszeniem Grupa Historyczna „Zgrupowanie Radosław”. Podczas otwarcia obecni byli również członkowie rodzin

żołnierzy Batalionu AK „Pięść”. Ekspozycję będzie można oglądać do 5 października 2026 roku.

To cenna propozycja dla wszystkich mieszkańców Dzielnicy I Stare Miasto oraz miłośników historii Krakowa i Polskiego Państwa Podziemnego. Zachęcamy do odwiedzenia Muzeum Armii Krajowej przy ul. Wita Stwosza 12 i poznania losów ludzi, którzy swoją odwagą i poświęceniem zapisali jedną z najpiękniejszych kart historii naszego kraju.

red.



Smocze spotkanie w ogrodzie u Helclów 2026

23 czerwca 2026 roku w ogrodach naszego Domu odbył się doroczny piknik „Spotkanie w Ogrodzie u Helclów”. Tegoroczna edycja przebiegała pod znakiem smoczego motywu.

Piknik uroczyście otworzyli: Elżbieta Achinger – I Wicewojewoda Małopolski, Marta Wodyńska – Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Polityki Senioralnej oraz Marcin Ogórek – pełniący obowiązki dyrektora DPS. W wystąpieniach powitalnych podkreślono znaczenie wspólnych spotkań integrujących środowisko seniorów oraz radość z możliwości wspólnego świętowania w tak klimatycznym miejscu. W wydarzeniu uczestniczyło liczne grono gości. Obecni byli dyrektorzy krakowskich domów pomocy społecznej, przedstawiciele filii Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, reprezentanci Rady Dzielnicy I Stare Miasto, przedstawiciele urzędów oraz zaprzyjaźnionych firm.

Program artystyczny wypełniły występy uznanych artystów. Publiczność wysłuchała recitalu piosenek sentymentalnych w wykonaniu Doroty Helbin, z akompaniamentem Wojciecha Wachułki, a także koncertu w wykonaniu Ewy Warty-Śmietany, Witolda Wróny i Wojciecha Habeli, którym towarzyszył akompaniament Małgorzaty Westrych. Oprawę muzyczną wydarzenia uzupełniły występy Pracowniczego Chóru Eleos, Grupy Muzycznej „Ławeczka” z Wieliczki oraz Zespołu „Za Głosem”. W programie znalazł się również finał Smoczego Konkursu „Zgaduj zgadula ile smoków u Helclów hula”, nawiązującego do przewodniego motywu tegorocznego pikniku. Zadanie konkursowe polegało na odnalezieniu i policzeniu na terenie kompleksu ogrodowe-

go małych figurek smoków, wykonanych przez pana Grzegorza – mieszkańca naszej placówki. W rywalizacji między domami pomocy społecznej najlepszy wynik osiągnęła ekipa DPS przy ul. Kluzeka. Drugie miejsce zajęła grupa z DPS przy ul. Łanowej 43, a trzecie — DPS przy ul. Praskiej 25.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się także pozostałe atrakcje przygotowane na terenie ogrodów. Uczestnicy odwiedzali stoisko firmy Hygieia, brali udział w warsztatach florystycznych poprowadzonych przez słuchaczy Policealnej Szkoły Gloker, oglądali wystawę prac mieszkańców, a także korzystali z atrakcji sportowych przygotowanych przez pracowników Działu Rehabilitacji. Nie zabrakło również smacznego poczęstunku przygotowanego przez pracowników kuchni – furorę zrobiły kaszanka i ciasta, a także – jak na piknik przystało – kiełbasa z grilla. W godzinach popołudniowych zaprezentowali się kolejni artyści. Wydarzenie zakończył pokaz talentów uczestników zajęć Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Grunwaldzkiej w Krakowie.

Dziękujemy wszystkim Gościom za przybycie, a Artystom – za niezapomniane doznania artystyczne. Słowa uznania i podziękowania kierujemy również do naszych Wolontariuszy i Pracowników, bez których sprawne przygotowanie i przeprowadzenie tego wydarzenia nie byłoby możliwe.

Serdecznie dziękujemy:

- Radzie i Zarządowi Dzielnicy I Stare Miasto – za wsparcie finansowe,
- Spółdzielni Socjalnej Równość – za organizację kącika kawowego,
- Firmie Hygieia – za prezentację oraz obdarowanie uczestników wydarzenia próbkami swoich produktów,
- Policealnej Szkole Gloker – za organizację warsztatów florystycznych oraz pomoc w dekorowaniu sceny,
- Towarzystwu Wspierania Domu Helclów – za wsparcie finansowe,
- Stowarzyszeniu Przyjaciół Domu Pomocy Społecznej im. L.A. Helclów – za zakup owoców,
- Domowi Pomocy Społecznej przy ul. Łanowej 41 – za wypożyczenie sceny,
- Domowi Pomocy Społecznej przy ul. Nowaczyńskiego – za wypożyczenie dwóch parasoli ogrodowych.

Marcin Ogórek

Dom Pomocy Społecznej im. Ludwika i Anny Helclów w Krakowie
Zdjęcia: DPS Helclów



Rejs edukacyjno-rekreacyjny „Bezpiecznie nad wodą” za nami



6 lipca 2026 r. odbył się rejs edukacyjno-rekreacyjny „Bezpiecznie nad wodą”, zorganizowany wspólnie przez Radę i Zarząd Dzielnicy I Stare Miasto oraz Straż Miejską Miasta Krakowa dla seniorów mieszkających na terenie Dzielnicy I Stare Miasto.



W wydarzeniu uczestniczyło ponad pięćdziesięciu seniorów, którzy na pokładzie statku „Sobieski” wyruszyli w blisko półtoragodzinny rejs po Wiśle. Była to doskonała okazja nie tylko do podziwiania Krakowa z perspektywy rzeki, ale także do zdobycia praktycznej wiedzy na temat zasad bezpiecznego wypoczynku nad wodą – temat szczególnie ważny w sezonie letnim.

Podczas rejsu uczestnicy mogli skorzystać z poczęstunku i napojów oraz otrzymali upominki przygotowane przez Straż Miejską Miasta Krakowa. Spotkanie przebiegło w serdecznej, integracyjnej atmosferze i cieszyło się dużym zainteresowaniem mieszkańców.

Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom za obecność, a Straży Miejskiej Miasta Krakowa za współorganizację wydarzenia oraz wsparcie w realizacji tego wartościowego przedsięwzięcia.

Tekst i zdjęcia: **Marek Korczak**
Przewodniczący Komisji Spraw Społecznych, Seniorów i Zdrowia
Rady Dzielnicy I Stare Miasto



Wydawca: Rada Dzielnicy I Stare Miasto
Adres redakcji: Biuro Rady Dzielnicy I Stare Miasto, Rynek Kleparski 4, 31-150 Kraków
www.dzielnica1.krakow.pl
Kraków 2026, ISSN 2719-4833
Numer 3–4 (328–329)
Nakład: 5000 egz.
Redaktor naczelny: Jan Hoffman
Redaktor prowadzący: Piotr Korbiel
Autorzy tekstów i fotografii nie otrzymują honorariów
Pomysł plastyczny i literacki winiety: Andrzej Łukaszewski
Druk: Triada

Rada i Zarząd Dzielnicy I Stare Miasto
Rynek Kleparski 4, 31-150 Kraków

Telefon: (12) 421 41 66, e-mail: rada@dzielnica1.krakow.pl
Godziny przyjmowania mieszkańców: 10:00–14:30

Dyżury w siedzibie Rady Dzielnicy I Stare Miasto

Jan Hoffman – Przewodniczący Rady i Zarządu Dzielnicy I Stare Miasto

- Dyżur po wcześniejszym umówieniu – kontakt przez biuro Rady Dzielnicy

Rafał Nowak – Zastępca Przewodniczącego
Rady i Zarządu Dzielnicy I Stare Miasto

- Dyżur po wcześniejszym umówieniu – kontakt przez biuro Rady Dzielnicy

Monika Bieniek – Członek Zarządu

- W każdy drugi wtorek miesiąca w godzinach 12:00–13:00

Olgierd Sęczek – Członek Zarządu

- W piątki w godzinach 13:00–15:00

Grażyna Świat – Członek Zarządu

- W każdy pierwszy czwartek miesiąca w godzinach 19:00–20:00